

lub wręcz okpić, wytrzeć z pamięci...

Tchórzliwie pozostajemy w ułudzie zapomnienia
zaparci w wierze, że, co minęło, nie wróci...

2009

...jest nie tak, jak być miało

...jest nie tak; głosu historii nie słysząc w
kafonii fałszów;
głusi, żyjemy w kraju, którego nie było, gdy
były inne kraje,
których nie ma i tylko poezja została na
świadcstwo prawdy.

Jesteśmy tutaj, żyjąc ścierwem tamtych,
dawno zapomnianych,
powstałych z ich wielkości i zatraconym z
własnej pychy;
z ruin wygrzebujemy ich miraż dopisując im
chwałę i winy.

Jawimy się, by z niewyschniętych źródeł
czerpać słodkie soki,
płynące z krynicy, której nie ma, lecz chcemy
w nią wierzyć
ciągle jeszcze, zanim piasek klepsydry nie
zasypie nam mózgow.

I kto nas wspomni, gdy tylko kruchość dana
nam była od Boga,
stworzonym po to zaledwie, aby zaistnieć
i oddać się wiatrom,
choć strach nas przenika i chciałoby się nie
klękać lecz zakląć...

2008

Aleksandra Pękala

(Debiut)

* * *

Czasem nie wiem
które to piętro
i jak wysoki jest
ten cholerny wieżowiec

czasami po prostu nie wiem
czy na końcu
jest jakiś balkon
z widokiem na morze

czy tylko przestrzeń
do wyjątkowo osobliwego
spadania w dół

niepewnie wybieram wiarę
że życie nie kończy się cierpieniem

* * *

Jestem Julią
nie mam 23 lat
żyję ponad czasem
przewieszona przez balkon
nadziei

Jestem Julią
ludziom zamykam oczy
chcę uczyć ich
niech zapomną

jak kończy się ta historia
przewieszona jak ja przez balkon
cierpienia

Jestem Julią
osią mojego ciała
podpieram ten balkon
wbrew wszystkim trwającym ponad
czasem
nadzieją
cierpieniem
mną

Interpunkcja duszy

Na moich przystankach
wielokropków
Pytajników
nie stawiaj
Wykrzyknikiem mnie lepiej
Zabij!

Joanna Bąk

(Debiut)

drzwi

najbardziej boli
puste mieszkanie
wyschnięte książki
pomarszczone kwiaty

najbliżej moich marzeń
stoją drzwi

koniec

wciąż trwa płacz poległych
w pamięci sklerotyków

pod ścianą z papieru
łzy upadają na baczność

tutaj znudzone dzieci
tresują historię

w klepsydrach czas
pali podręczniki dziadków

mówią
że teraz jest inna wojna

przestrzeń

między krzykiem a ciszą
istnieje przestrzeń dźwięków
na środku napiętej struny
budujemy domy słów

* * *

szczęśliwi ludzie
są niebezpieczni
bolą w oczy

piersi

bije się w piersi
nawet w dwie
sztuczne

Krzysztof Graboń

Poetycki wykład o nas

mało kto słucha Chopina
czyta książki
chodzi do kina teatru

więzieni i karmieni serialami
nie potrafimy znaleźć wyzwolenia
dla naszej duchowości

Niedokończone zapiski

ciśnie mnie nieopowiedziana historia
zmuszona poszukać innego medium
fragment został zapisany
na twardym dysku
wynikłej z obserwacji
postawionych hipotez

czy zatrzyma się u mnie
czy popadnie w gwiazdorstwo

31.03.2009

Esej o ludzkiej słabości

pytają o przyszłość
historie traktują jak papier toaletowy
kupiony za 1,50
w polskim oddziale
amerykańskiego supermarketu

Z prześladowania duszy

wyciągnięte kartki z życiorysu
zjedzone ciasteczka po których pozostał
papiererek
niby ekologiczny bez duszy
zaśmiejają ją mitem szczęścia

to fatum
pomogą kolejne paciorki
zostałem buntownikiem

słuchowiskami zagłuszam myśli
plan został planem o objęciu absolutorium

nie pomaga poranna kawa
biel z wczorajszą datą
to metafizyczne powstanie
odnaleźliście patent
na ziemskie tajemnice

Do bezsensowności

zautomatyzowana codzienność
pożerająca wszystko bezgraniczna zabawa
książką czytana dla czytania
boląca głowa
czekasz na eliksir
jak w reklamie
o galarecie

